

## **Historia pana Drzewieckiego Stefana**

W Kunce w 1844 chłopiec się urodził, który dużo pomysłów z głowy spłodził.

Myślał dniami i nocami – jakby tu pływać z rybami...?

Łódź podwodną wynalazł i tak się w Petersburgu znalazł.

Lecz gdy było powstanie – szybko ruszył na nie.

Gdy mu się znudziło pływanie – to się zajął lataniem.

Zgłębiał aeronautyki prawa, bo to była wówczas ważna sprawa.

Zamiast w Paryżu zajadać bagietki, budował śmigła do awionetki.

Ten człek przeżył prawie wiek.

Gdy odszedł z tego świata – miał prawie dziewięćdziesiąt trzy lata!

Może teraz już wiecie, że był bardzo ceniony w świecie!

Teraz wszyscy latają – a o Stefanie zapominają .

Artur Rybołowicz (klasa V).